

Aleksander Holiczenko

Dokumenty zespołu akt "Legiony Polskie" w Państwowym Archiwum Obwodu Kijowskiego

Echa Przeszłości 8, 356-371

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

oraz wystąpienie do władz administracyjnych województwa warmińsko-mazurskiego i miasta Olsztyna o przyznanie środków finansowych. Działania te zostały już podjęte w Olsztynie, natomiast rozmowy z MNiSW powinny się rozpocząć nie później niż w 2007 roku. Należy zwrócić się do Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie udziału nauczycieli historii i zagwarantowania zwrotu kosztów. Odpowiednio wczesne podjęcie starań o gwarancje finansowe jest najważniejszym zadaniem organizatorów.

Walne Zgromadzenie PTH 2009

Równoległe z XVIII Powszechnym Zjazdem Historyków Polskich odbędzie się zgodnie ze Statutem Walne Zgromadzenie 2009. Stanie się to okazją do wspólnego z obradami podsumowania działania Towarzystwa, którego 123 lata istnienia mieści się w trzech wiekach warunków historycznych, pytań filozoficznych i politycznych; oraz sformułowania możliwości działania w dalszym ciągu wieku XXI.

Aleksander Holiczenko

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

DOKUMENTY ZESPOŁU AKT „LEGIONY POLSKIE” W PAŃSTWOWYM ARCHIWUM OBWODU KIJOWSKIEGO

Ponad 70 lat dokumenty zespołu Ф-1787¹ „Legiony Polskie” były przechowywane w Państwowym Archiwum Obwodu Kijowskiego² jako tajne. Jak podaje dyrektor tego archiwum Wolodymyr Danylenko, zespół „Legiony Polskie” do 1941 roku znajdował się na tajnym przechowywaniu w wydziale zespołów polskich jako „Zespół nieuporządkowany”. W czasie wojny dokumenty ewakuowano do miasta Złatoust (Ural). Po wojnie wróciły do Kijowa i były zarejestrowane jako bezładna sterta papierów o wadze 246 kg. Papiery skrupulatnie uporządkowano przez naukowych pracowników archiwum. W ten sposób powstało 195 jednostek („Spraw”) w 9 podzespołach („Opisach”)³.

Zespół został odtajniony w styczniu 1990 roku. Dokumenty zespołu do niedawna prawie nie były wykorzystywane przez badaczy zarówno polskich jak i ukraińskich.

¹ Dalej w tekście – F-1787.

² „Derżawnyj Archiw Kyjiwśkoji Oblasti”, dalej – DAKO.

³ W. Danylenko, *Polskie legiony, 1917–1918*, [w:] *Archiwunye dokumenty na mikrofilmach*. East View Information Services, Kyiv 2005, s. 1.

Nazwa zespołu „Legiony Polskie” niezupełnie odzwierciedla charakter zebranych w nim źródeł. Chodzi tu o formacje polskie na Ukrainie – przede wszystkim o II i III Korpus. Potocznie w stosunku do nich używano w 1918 roku określeń „legiony”, „legioniści”. Tak przynajmniej nazywano ich w dokumentach. Dlatego dalej w tekście pozwolę sobie na używanie terminologii wykorzystywanej przez archiwum.

Dokumenty zespołu „Legiony Polskie” obejmują okres od wiosny 1917 do połowy 1918 roku. Część z nich ma swoje odpowiedniki w archiwach polskich, przede wszystkim w CAW. Są to, materiały I i II Zjazdów Związku Wojskowych Polaków, korespondencja Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie z Radą Regencyjną i inne. O dokumentach przechowywanych w archiwach RP i dotyczących historii polskich formacji zbrojnych na Ukrainie w latach 1917–1918 można przeczytać w analitycznych artykułach Jacka Woyno i Artema Papakina⁴.

Większość materiałów – to autentyczne dokumenty w pojedynczych egzemplarzach i występujące jedynie w tym zbiorze. Wśród nich oryginały setek telegramów, karty ewidencyjne żołnierzy ze wskazaniem danych osobowych i przebiegu służby wojskowej, rozkazy dowództwa poszczególnych oddziałów i jednostek, meldunki, korespondencja z centralnymi i miejscowymi organami władzy ukraińskiej, korespondencja z dowództwem I Korpusu Polskiego w Bobrujsku, korespondencja Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie z hetmanem P. Skoropadskim, z ministerstwami wojennymi Ukraińskiej Republiki Ludowej i Państwa Ukraińskiego, z Wydziałem Wojskowym Ministerstwa Spraw Polskich, etc. Świadczy to o dużej wartości naukowej zespołu.

Formowanie wojskowych jednostek polskich rozpoczęło się na Ukrainie w lipcu 1917 roku, a faktyczna praca nad tworzeniem wojsk polskich – pod koniec listopada tegoż roku.

Niektóre akta zespołu „Legiony Polskie” pokazują skomplikowany charakter wzajemnych stosunków pomiędzy poszczególnymi dowódcami polskimi na Ukrainie, uzupełniają naszą wiedzę na temat tych stosunków w II i III Korpusie Polskim. Po zapoznaniu się z dokumentami mnożą się pytania o miejsca i rolę poszczególnych dowódców w trakcie formowania wojsk polskich na Ukrainie. Zadziwiająco mało, na przykład, jest dokumentów opracowanych czy podpisanych przez Józefa Hallera (generał „Mazowiecki”), lub dotyczących jego osobiście jako dowódcy II korpusu. A zapomniany dziś generał A. Piotrowski występuje na wielu stronach większości teczek, prawie tak samo często jak generał A. Osiński, generał E. de Henning Michaelis, generał J. Leśniewski, generał W. Glass czy generał J. Stankiewicz.

Z dokumentów wynika, że generał Piotrowski odgrywał dość znaczącą rolę. Pełnił funkcję Naczelnika Rejonu Południowo-Zachodniego Frontu od

⁴ J. Woyno, *Materiały archiwalne do dziejów polskich formacji wojskowych w Rosji (1914–1920)*, „Biuletyn wojskowej służby archiwalnej”, Warszawa 2002, nr 25, s. 160–188; A. Papakin, *Dokumenty arciwii Respubliki Polszcza do istorii polských wijskowych formuwań w Ukraini u 1917–1918 rr.* „Archiwy Ukrainy”, nr 4, Kyiv 2005, s. 104–116.

grudnia 1917 po kwiecień 1918 roku. On sam podaje w bardzo obszernym sprawozdaniu z działalności Komisji Wojskowej przy Komitecie Polaków Wojskowych Frontu Południowo-Zachodniego, że „sytuacja polityczna we wrześniu i początkach grudnia 1917 roku była nader pomyślna dla formacji Polskiej Siły Zbrojnej na Ukrainie, jednak nie udało się wykorzystać tej chwili, ponieważ powołany na kierownika akcji na Ukrainie generał-porucznik Michaelis nie mógł tak szybko ukończyć z „Naczpołem” układów o warunkach, na jakich mógłby objąć to kierownictwo. W czasie tym Komisja Wojskowa pracowała nad zbieraniem różnych materiałów, aby przekazać je dla otrzymania ścisłych dyrektyw od osoby naznaczonej na stanowisko kierownika akcji, a widząc, że sprzyjający czas upływa, kierowała część ludzi, konie i rynsztunek do I korpusu na Białej Rusi, a mianowicie do 10 grudnia wysłano: 41 oficerów, 18 urzędników i lekarzy, 571 żołnierzy i do 200 koni. Należy tu dodać, że pomimo Komisji Wojskowej, Komitety poszczególnych armii bezpośrednio także odsyłały ludzi i inwentarz do I korpusu”⁵. Dalej generał Piotrowski zaznacza, iż w początkach grudnia roku 1917 „zatargi bolszewików z kozakami złagodziły nieco stosunek ich z Ukrainą. Pomyślne prowadzenie umowy pokojowej z państwami centralnymi zupełnie zmieniło pogląd sfer rządowych Ukrainy na formacje Polskiej Siły Zbrojnej. Na każdym kroku dawała się odczuwać niechęć, sprzyjający czas ubiegał, akcja formacji była zagrożona, a układy między „Naczpołem” a generałem Michaelisem – jako kierownikiem formacji na Ukrainie – nie dochodziły do pożądanego skutku. Komitet Wykonawczy Południowo-Zachodniego Frontu widząc, że drogi czas upływa i chcąc się dowiedzieć o stanie rzeczy, po wyniesionym uprzednio postanowieniu, że jeżeli i w dalszym ciągu między „Naczpołem” a generałem Michaelisem do porozumienia nie dojdzie, będzie zmuszonym przeprowadzać formowanie Polskiej Siły Zbrojnej na własną rękę, wydelegował do Kijowa Komisję, do składu której wszedłem, jako jej przewodniczący. W Kijowie na ogólnym zebraniu z przedstawicielami „Naczpola” i generałem Michaelisem, po stanowczym oświadczeniu z naszej strony, że będziemy działać sami, jeżeli władzy naczelnej w dalszym ciągu mieć nie będziemy – obie strony poszły na ustępstwa i tak długo oczekiwana umowa była zawarta 12 grudnia [roku] ubiegłego”⁶.

17 grudnia 1917 roku generał-porucznik Eugeniusz de Henning-Michaelis opracowuje i podpisuje dokument – „Zasady podstawowe, które uważam za konieczne przy formacjach polskich”. Wśród tych norm dwie zwracają uwagę zasada 1: „Hasło - Służba Ojczyźnie z bronią w rękę” oraz zasada 7: „Do armii polskiej mogą należeć tylko Polacy, po polsku czujący, przeto obco-krajowcy, nawet władający naszym językiem, mogą być przyjęci, chociażby czasowo tylko w razach wyjątkowych za specjalnym pozwoleniem Naczpola. We wszystkich formacjach obowiązuje ratność⁷ przyjęta w armii francuskiej.

⁵ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 23, s. 71.

⁶ Ibidem.

⁷ Tak w tekście.

Komitety nie są dopuszczalne⁸. W praktyce górę wzięły zasady bardziej demokratyczne. W korpusach polskich służyli oprócz Polaków również przedstawiciele innych narodowości, działały również komitety wojskowe.

We wspomnianym sprawozdaniu generała Piotrowskiego czytamy dalej: „Chociaż otrzymałem zastrzeżenie, że naczelnikiem rejonu ma być naznaczony płk Ostromęcki, jednak z powodu nieobecności tegoż, przyjąłem na siebie czasowo obowiązki naczelnika rejonu, ponieważ koniecznym było, co najrychlej, rozpocząć formowanie siły zbrojnej na Ukrainie⁹. Generał Piotrowski pozostanie na stanowisku Naczelnika Rejonu Południowo-Zachodniego Frontu, a pułkownika Ostromęckiego wyznaczy na swego zastępcę.

Generał Piotrowski w grudniu 1917 roku przeprowadził rejestrację oficerów i żołnierzy Polaków w szeregach wojska rosyjskiego. W armii VII było zarejestrowanych: żołnierzy 2026, oficerów 65, lekarzy 3, weterynarzy 2, urzędników 10; w armii VIII – żołnierzy 6266, oficerów 203, urzędników 20; w armii „Osobej” – żołnierzy 2500¹⁰. Po podsumowaniu otrzymamy liczbę 11095 ludzi. Jednak rezerwa nie została w pełni wykorzystana.

Poglądy generałów Piotrowskiego i Michaelisa rozchodziły się także z powodu rozlokowania poszczególnych oddziałów i jednostek Polskiej Siły Zbrojnej na Ukrainie. Pierwszy proponował, żeby „skierowywać żołnierzy, oficerów i w ogóle wszystko, co się da, na punkty etapowe, skąd już w najbliższym czasie i nie dłużej jak po dwóch tygodniach skierowywać do jednostek bojowych¹¹. Jako miejsca, gdzie mogłyby być uformowane, generał Piotrowski wymienił Zwiahel, Berdyczów, Winnicę i Żytomierz, czyli miasta posiadające rozwiniętą infrastrukturę wojskową – wygodne połączenie kolejowe we wszystkich kierunkach, koszary (raczej „wojskowe miasteczka”), składy itd. We wspomnianym sprawozdaniu z działalności Komisji Wojskowej przy Komitecie Polaków Wojskowych Frontu Południowo-Zachodniego generał Piotrowski pisze: „Zasadnicze zgadzając się z tym planem, generał Michaelis wydał otrzymany 14 grudnia 1917 r. rozkaz, w którym oznacza punkty koncentracyjne etapowe armijowe¹²: Łuck, Równe, Sarny, Krzemieniec, Zasław, Korosteń, St. Konstantynów, Płoskirow, Bar, Kamieniec-Podolski, Mohylów-Podolski, Hajsyn, Humań oraz frontowe: Żytomierz, Zwiahel, Winnica i Kijów...Rozkaz o tym, jakie i gdzie jednostki bojowe polskie miały być formowane na punktach frontowych, wydanym na razie nie był. Kroki w kierunku uzyskania pozwolenia na formowanie u władz ukraińskich miały być podjęte przez Generała-Inspektora. W oznaczeniu wyżej wymienionych punktów koncentracyjnych Generał-Inspektor miał na celu, aby oddziały polskie, będąc na każdym z punktów, miały możliwość stawać w obronie życia

⁸ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 15, s. 52–52 odwr.

⁹ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 23, s. 71 odwr.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² Tak w tekście.

i mienia ludności przynajmniej w 25 wierstowym promieniu”¹³. Można przypuszczać, chodziło tu nie tylko o – jak to ujmował generał Michaelis – „obronę życia i mienia ziomków naszych na kresach”¹⁴. Rozproszenie i sama obecność wojsk polskich na Podolu, Wołyniu i Kijowszczyźnie, mogło stać się, w razie zmiany sytuacji politycznej i wojskowej na Ukrainie, dodatkowym atutem na korzyść Polski przy określeniu jej granic państwowych.

W swoim rozkazie nr 8 generał Piotrowski ogłosił paragraf 1 rozkazu nr 2 „Naczelnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych na froncie Ukraińskim” generała-porucznika Michaelisa z dnia 16/28 stycznia 1918 roku: „Na skutek porozumienia się z Naczelnym Polskim Komitetem Wojskowym ja objąłem obowiązek Naczelnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych na Ukrainie, wobec czego rozkazuję dowódcom oddzielnych części, formujących się na frontach Południowo-Zachodnim i Rumuńskim w sprawach służbowych zwracać się bezpośrednio do mnie”¹⁵. Planowano, że Naczelnny Inspektorat się przekształci w sztab armii utworzonej ze sformowanych II i III Korpusów Polskich¹⁶.

Generał E. de Henning-Michaelis, narzekał w swoich wspomnieniach: „Brak ścisłych danych o tym, co się dzieje poza Kijowem, wobec dużej niedołności kierowników, wysuniętych przez związki, ogromnie utrudniał robotę; n[a] p[rzykład] w ciągu dwóch miesięcy nie mogłem otrzymać w żaden sposób od generała Piotrowskiego z Żytomierza mniej więcej ścisłych danych o tym, co się w jego rejonie robi”¹⁷. Dokumenty jednak świadczą o ożywionej pracy nad wojskiem, nad żołnierzem, zwłaszcza w Żytomierzu, jego okolicach i w Berdyczowie pod kierunkiem generała Piotrowskiego, będącego w kontakcie nie tylko z generałem Michaelisem, ale i z Warszawą. Generał Piotrowski swoją drogą zarzucał generałowi Michaelisowi nieroztropność w formowaniu Polskiej Siły Zbrojnej na Ukrainie¹⁸.

Godne uwagi są dokumenty pokazujące pracę nad Legią Rycerską. Chodziło o to, że jak twierdził generał Eugeniusz de Henning-Michaelis, „olbrzymia część oficerów polskich okazała się zupełnie nieprzygotowana do pracy narodowo-etycznej nad duszą żołnierza, nie znała historii i geografii naszej, nie umiała nawet mówić poprawnie po polsku. Tacy kierownicy nie mogli w krótkim czasie zdobyć koniecznej powagi i zaufania wśród żołnierzy. Pewnej naprawy miała dokonać Legia Rycerska, gdzie oficerowie uzupełniali wiadomości, potrzebne do pracy moralnej nad żołnierzem”¹⁹. W związku

¹³ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 23, s. 71 odw.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 1, s. 16.

¹⁶ H. Bagiński, *Wojsko polskie na Wschodzie*, Warszawa 1921, s. 333.

¹⁷ E. de Henning-Michaelis, *Burza dziejowa: pamiętnik z wojny światowej 1914–1917*. T. 3. *W zamęcie: przyczynek do historii formacji polskich w Rosji*, Warszawa, Kraków 1929, s. 30–31.

¹⁸ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 1, s. 16.

¹⁹ E. de Henning-Michaelis, op. cit., s. 30.

z tym, znajdujemy wśród dokumentów, podpisany przez generała Michaelisa oryginał rozkazu następującej treści: „Rozkazuję sformować Legię z oficerów piechoty na zasadach zatwierdzonego przeze mnie Statutu i etatów dołączonych przy niniejszym [rozkazie]. Pełniącym obowiązki Naczelnika Legii mianuję por. Wojsk Polskich Ogrodzińskiego. Miejszem rozkwaterowania Legii wyznaczam wieś Hołubowka, powiatu Berdyczowskiego”²⁰. W tej samej teczce znajduje się lista oficerów zaliczonych do Legii Rycerskiej w Żytomierzu²¹, oraz Statut Legii Rycerskiej Wojsk Polskich formujących się na Ukrainie²².

Plan stworzenia w Żytomierzu kursów dla oficerów polskich generał Piotrowski zaczął realizować w grudniu 1917 roku, prosząc o przysłanie mu telegraficznie listy kandydatów na słuchaczy i podkreślając, że kursy te są obowiązkowe²³. Rozkazem nr 10 z dnia 20 stycznia 1918 roku generał Piotrowski polecił pułkownikowi Rychterowi rozpocząć kursy w Legii Rycerskiej w Żytomierzu. Wykłady ogólnokształcące miały się odbywać w Sali koncertowej Towarzystwa Wzajemnego Kredytu²⁴. W swoim rozkazie nr 83 generał Piotrowski napisał: „Wyrażam gorące podziękowanie profesorom polskiego gimnazjum im. Tadeusza Czackiego w Żytomierzu [...] za łaskawe objęcie wykładów na kursach uzupełniających dla oficerów zaliczonych do Legii Rycerskiej.[...] Żałuję mocno, że zbieg okoliczności nie pozwolił na doprowadzenie do końca kursów, które dzięki doborowi wykładowców stały na wysokim poziomie i mogły przynieść wielką korzyść formacjom polskim przez podniesienie przygotowania kulturalnego młodzieży oficerskiej”²⁵.

W omawianym zespole „Legiony Polskie” zebrane są także dokumenty Komitetu Związku Wojskowych Polaków IV rosyjskiej armii od maja do grudnia 1917 roku, a mianowicie odezwy, protokoły i rozkazy Komitetu (opis 3, sprawy 1, 6, 7), korespondencja z Komitetem Polskim IV armii o formowaniu oddziałów polskich od maja 1917 do stycznia 1918 roku (opis 3, sprawy 17, 19–25), korespondencja z miejscowymi organami władzy o sytuacji formacji polskich w 1917 roku (opis 3, sprawa 26), lista polskich jednostek wojskowych IV armii (opis 3, sprawa 30). Nastroje żołnierzy-Polaków z tamtych czasów pokazuje , na przykład, początek jednej z odezw do żołnierzy-Ukraińców: ”Bracia Ukraińcy! Dzisiaj, gdy zebraliście się na swój zjazd wojskowy by radzić o sprawach wolnej Ukrainy...”²⁶.

Zasługują również na uwagę protokoły posiedzeń Komitetu Polskiego 33 korpusu rosyjskiego od 9 grudnia 1917 do 14 stycznia 1918 roku (opis 1, sprawa 3), korespondencja Naczpola z wojskowymi jednostkami i komitetami o formowaniu i dyslokacji jednostek polskich w okresie od grudnia 1917 do kwietnia 1918 roku (opis 1, sprawa 4).

²⁰ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 1, s. 19-19 odwr.

²¹ Ibidem, s. 14 odwr.

²² Ibidem, s. 17 odwr.

²³ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 4, s. 133.

²⁴ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 1, s. 17.

²⁵ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 43, s. 140.

²⁶ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 2, s. 1-1 odwr.

Dokumenty Komitetu Związku Wojskowych Polaków Frontu Południowo-Zachodniego zgromadzone zostały w opisie 2. Wśród nich znajdują się telegramy komitetów polskich o formowaniu oddziałów polskich od 20 listopada 1917 do 15 stycznia 1918 roku (opis 2, sprawa 1), korespondencja z wojskowymi jednostkami w sprawach ich formowania się od listopada 1917 do marca 1918 (opis 2, sprawy 2, 3, 4, 5, 7, 8)

Oddzielnie zebrane są uchwały zjazdów wojskowych Polaków VIII armii (opis 4, sprawy 1 i 2), protokoły komitetów polskich VII armii (opis 4, sprawa 3), korespondencja Komitetu Związku Wojskowych Polaków z jednostkami i komitetami Frontu Południowo-Zachodniego i VII armii (opis 4, sprawy 4–7).

Skąpe informacje z Komitetu Polskiego w Sztokholmie można znaleźć w opisie 5 (sprawa 1). W tymże podzespole zgromadzone są dokumenty Komitetu Związku Wojskowych Polaków IX armii, a mianowicie: protokoły posiedzeń i porad Komitetu (sprawy 6, 8, 9), korespondencja ze Sztabem IX armii (sprawa 19), telegramy o formowaniu jednostek polskich (sprawy 20, 21, 22), korespondencja z jednostkami wojskowymi „o formowaniu legionów polskich” (sprawa 33).

Obszerna korespondencja Komitetu Związku Wojskowych Polaków Frontu Rumuńskiego z polskimi komitetami „o formowaniu legionów polskich” znajduje się w opisie 6 (sprawy 6, 8, 9, 10, 11, 12, 15, 18, 19). Tamże są protokoły Zjazdu Wojskowych Polaków Frontu Rumuńskiego (sprawa 2), protokół nr 1 Likwidacyjnej Komisji ZWP Frontu Rumuńskiego (sprawa 17), gazety w języku polskim (sprawa 13).

Opis 7 zawiera dokumenty Departamentu Oświaty Ministerstwa Spraw Polskich Rady Ministrów Ludowych Ukraińskiej Republiki Ludowej (ministrem do spraw polskich w kilku gabinetach URL był Mieczysław Mickiewicz). Chociaż dokumenty te tematycznie nie pasują do zespołu „Legiony Polskie”, ale są bardzo cennym świadectwem polityki rządów URL i hetmana Skoropadskiego sprzyjających rozwojowi oświaty polskiej na Ukrainie. Są tu dane statystyczne o liczbie szkół i uczniów polskich w roku szkolnym 1917–1918 (sprawy 1, 11), materiały o funkcjonowaniu istniejących polskich szkół średnich na Ukrainie i o planach otwarcia nowych (sprawy 13, 17–22, 25–30). Znalazły się w tym podzespole także rozkazy Ministerstwa Spraw Wojskowych URL z marca 1918 roku (sprawa 10).

Nie zawsze i nie wszystko układało się w stosunkach pomiędzy żołnierzami polskimi a „hadami ukraińskimi”, jak to nazywał chłopów generał Michaelis²⁷. „Żołnierze nasi traktowali hadów pogardliwie, ostro, co bardzo ich trapiło”²⁸.

Istnieje rozpowszechniona opinia, iż żołnierze polscy uwikłani byli w walki z chłopami na Ukrainie, głównie z powodu ochrony majątków polskich właścicieli ziemskich przed rabunkami. Zapoznanie się z dokumentami

²⁷ E. de Henning-Michaelis, op. cit., s. 62.

²⁸ Ibidem, s. 69.

zespołu „Legiony Polskie” daje powody do nieco innego spojrzenia na całą sprawę. Jak wiadomo, apogeum „agrarnego rewolucji” skierowanej przeciwko ziemiaństwu pod hasłem „rabuj zrabowane” przypada na listopad 1917 – styczeń 1918 roku. Tak zwana „nienawiść klasowa” przybierała czasem potworne formy, kończyła się rabunkami, akcjami odwetowymi, paleniem dworów, paleniem wsi, niszczeniem dóbr kultury, a nawet zabijaniem niewinnych ludzi po obu stronach walczących.

Poważniejsze starcia zbrojne żołnierzy polskich z ludnością miejscową miały miejsce już w początkach formowania korpusów polskich na Ukrainie. Wtedy na Podolu i Wołyniu działały także zbrojne oddziały podobne do „partyzanckiego” oddziału porucznika Jaworskiego, opiewanego w dziewięciokrotnie wydanej książce Zofii Kossak-Szczuckiej „Pożoga: Wspomnienia z Wołynia 1917–1919”. Takie oddziały zajmowały się głównie ochroną majątków właścicieli ziemskich przed żywiołem rewolucji agrarnej. Oprócz tego polskie oddziały zbrojne zmuszały chłopów do zwrotu zrabowanych rzeczy i karały winnych. Tak dnia 23 stycznia 1918 roku we wsi Rosołowce na Podolu chłop, jak wspomina Wiktor Dzierżykraj-Stokalski (szef sztabu i serdeczny przyjaciel porucznika Jaworskiego): „...zabili jednego naszego żołnierza w okropny sposób, drugiego zaś strasznie pokaleczyli, tak że tego jeszcze dnia, pomimo usilnych zabiegów czcigodnego lekarza szpitala antonińskiego doktora Szczuckiego, żołnierz ów zmarł. Natychmiast porucznik Jaworski wysłał szwadron celem przykładowego ukarania wsi, pod dowództwem porucznika Naruszewicza z oficerami Prus-Pruszanowskim i Tańskim. Szwadron okrutnie wywiązał się ze swego zadania – z dużej bardzo wsi pozostały tylko zgliszcza...”²⁹.

Innym razem, 2 marca 1918 roku, na przykład, Naczelnik Rejonu Polskich Sił Zbrojnych Południowo-Zachodniego Frontu generał-porucznik Piotrowski przebywający w Żytomierzu „upraszał” dowódcę 5-go pułku ułanów pułkownika Kuncmana o niezwłoczne zbadanie na miejscu sprawy poważnego zbrojnego starcia pomiędzy oddziałem polskim a miejscową ludnością w okolicach stacji Semki [w dokumencie „Siemki” – A.H.] na Podolu. Generał wymagał także nadesłania mu szczegółowego raportu w tej sprawie³⁰.

Analizując dokumenty zespołu „Legiony Polskie” i biorąc pod uwagę ogólną niską w tamtych czasach kulturę polityczną chłopstwa, można dostrzec, iż głównym powodem do niezadowolenia ludności miejscowej z pobytu polskich oddziałów nie były jakieś wzniosłe czy niskie motywy polityczne. Chłopi po prostu mieli dość trwających prawie cztery lata ciągłych rekwizycji i kontrybucji nakazywanych przez wojska rosyjskie, bolszewickie, niemieckie i inne. Swoją drogą w warunkach anarchii lub obojętności władz miejscowych żołnierze musieli sprawę aprowizacji wziąć w swoje ręce. Rekwizycje prowa-

²⁹ W. Dzierżykraj-Stokalski, *Dzieje jednej partyzantki z lat 1917–1920*. Wyd. 2., Gryf, Warszawa [b. r.], s. 50.

³⁰ AKO, F-1787, opis 1, sprawa 4, s. 116.

dzone były częstokroć nawet bez wydawania jakichkolwiek pokwitowań. Posiadanie broni było najważniejszym argumentem.

W raporcie z dnia 18 marca do generała-porucznika Leśniewskiego dowódca 17 konnej baterii III-go Korpusu Polskiego pułkownik Juliusz Rumel [w 1918 roku nazwisko jego zostanie zmienione na „Römmel”, od 1922 roku generał brygady – A.H.] informował o starciach oddziału, który zajmował się rekwizycją, z miejscową ludnością wsi Semki, Mytyńce, Kaczanówka, Spiczyńce [rodzinna wieś braci Janusza i Wacława Jędrzejewiczów – A.H.], Wojtowce: „Oddział podkapitana Krzyżanowskiego 16 marca zarekwirował 70 koni dla potrzeb baterii, ale został zaatakowany koło cukrowni we wsi Wojtowce przez mieszkańców Mytyniec, Kaczanówki i części Wojtowiec. Ofiar ze strony ekspedycji było 3. [...] Dla odebrania zarekwirowanych koni oraz siodeł objąłem dowództwo nad oddziałem w składzie: 1 plutonu artylerii, 1 plutonu oddziału partyzanckiego i 1 plutonu ułanów”³¹. Dalej we wspomnianym raporcie zaznacza się: „Podczas rekwizycji mieszkańcy Mytyniec podburzyli Kaczanówkę, skarżąc się na „grabież”. Wobec czego znajduję, że niezbędna jest karna wyprawa na wieś Mytyniec [tak w dokumencie – A.H.]. W Wojtowcach znaleziono ciała chorążego Zgorzelskiego, ochotnika Mroczkowskiej (córka właściciela majątku Trze[nieczytelne]ka) i ogniomistrza Kucia, oraz ciężko pobitego chorążego Lewickiego i 2 rannych żołnierzy...Dla ukarania włościan-napastników rozkazałem podpalić chaty Kaczanówki³² i dwie chaty podżegaczy do napadu w Wojtowcach. Widok zwłok rozdrażnił żołnierzy, których pałających zemstą za zamęczonych kolegów, nie można było powstrzymać i dlatego liczba ofiar włościan po ekspedycji karnej od 40 do 50 zabitych i rannych. Strzelano do każdego z włościan, który miał broń. Z powodu spóźnionej pory oraz wyczerpania koni i ludzi nie było możliwości ukarać głównych inicjatorów napadu, mieszkańców Mytyniec i Siemek. Nakazałem o godz. 5 m.10 zebrać się oddziałowi koło cukrowni Wojtowickiej. Przy apelu okazało się, iż w oddziale został lekko ranny kulą karabinową jeden partyzant”³³. Generał Michaelis w swoich wspomnieniach z powodu tych wydarzeń pisze: „Cała Kaczanówka poszła z dymem, zabito pięćdziesiąt chłopów”³⁴.

Dokumenty „Dowództwa Winnickiego Rejonu Frontu Polskiego” znajdują się w opisie 8. Są tu rozkazy, raporty i korespondencja dowództwa wojsk polskich w Winnicy, informacje o ingerencji wojsk polskich w rozporządzenia władz ukraińskich, wprowadzeniu w niektórych miejscowościach swojej cenzury, wydawaniu własnych rozporządzeń, o „kontrybucjach”, rekwizycjach, rabunkach, zbrojnych starciach z ludnością miejscową, zrujnowaniu za pomocą

³¹ AKO, F-1787, opis 1, sprawa 20, s. 26.

³² Spalona została cała ta duża wieś, gdzie znajdowała się, między innymi, słynna średnia szkoła rolnicza.

³³ Ibidem.

³⁴ E. de Henning-Michaelis, op. cit., s. 135.

artylerii i spalaniu kilku wsi na Podolu (sprawy 10, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19 i in.).

Sporo jest w zespole Ф-1787 dokumentów Wydziału Wojskowego Ministerstwa Spraw Polskich rządów URL i hetmana Skoropadskiego. Korespondencja Wydziału Wojskowego z Naczelnym Dowództwem Wojsk Polskich na Ukrainie i dowódcami jednostek polskich „o gwałtach legionów polskich” (samowolnych rekwizycjach, kontrybucjach, rabunkach, spalaniu wsi Kaczanówki, Wojtowiec i innych, zabójstwach wśród miejscowej ludności). Materiały te obejmują okres od 28 lutego do 21 maja 1918 roku i przedstawione zostały w sprawie nr 1 opisu 9, na 364 kartkach i w wielu innych dokumentach. 16 kwietnia 1918 roku Ministerstwo Spraw Polskich Ukraińskiej Republiki Ludowej zapoznało formacje polskie na Ukrainie z telegramem Ministra Spraw Wewnętrznych M. Tkaczenki, który w imieniu Rządu prosił, aby zawiadomić władze wojskowe polskie, że w razie nadużyć czynionych nadal przez wojsko polskie, będzie przeciwko niemu skierowana uzbrojona ludność, a Rząd nie będzie powstrzymywał się przed ostateczną likwidacją tego wojska na Ukrainie. Wspomniany telegram został wysłany do gubernialnego komisarza w Kamieńcu Podolskim i do powiatowego komisarza w Olhopolu, kopie zaś do Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Spraw Zagranicznych i Ministra Spraw Polskich³⁵.

Zauważyć jednak należy, iż kwestiom karności i dyscypliny wojskowej poświęcano w II i III Korpusach dużo uwagi. Dokumenty świadczą o rozprawach polskich sądów polowych nad niektórymi oficerami i ukaraniu winnych w gwałtach na ludności miejscowej³⁶. Prowadzono także śledztwo w sprawie rekwizycji przez „polskie oddziały partyzanckie” bez pokwitowań, dóbr z wojskowych składów rzeczowych należących do Rządu Syberyjskiego reprezentowanego przez Wojskowy Komisariat XI armii w Starokonstantynowie³⁷.

Sprawami samowolnych rekwizycji zajął się rozkaz nr 1 organizatora III korpusu Polskiego generała Józefa Leśniewskiego z dnia 7 lutego 1918 roku: „Doszło do mojej wiadomości, że wielu spośród nowozaciężnych lub świeżo przybyłych, nie mają widocznie należnego przedstawienia o znaczeniu rekwizycji, jako sposobu zaopatrzenia oddziałów wojskowych w przedmioty niezbędne, ucieka się do rekwizycji na własną rękę, zagarniając i takie rzeczy, które nie mogą podlegać rekwizycjom i traktując to, jako uprawniony sposób nabywania zagarniętych tą drogą przedmiotów na własność osobistą lub oddziałów poszczególnych, wydając rozmaite kwity, nawet ukraińskie. W tym celu wskazując, że rekwizycja może mieć miejsce tylko na skutek specjalnego mego rozkazu i przez osoby do tego upoważnione, że żaden oddział lub osoby poszczególne nie mają prawa do prowadzenia na własną rękę żadnych tego rodzaju czynności niniejszym nakazuję:

³⁵ DAKO, F-1787, opis 9, sprawa 1, s. 31–32.

³⁶ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 20, s. 26–47.

³⁷ Ibidem, s. 18–24.

1) O wszystkich potrzebach zaopatrzenia oddziałów wojskowych (z „partyzanckimi” włącznie) meldować pułkownikowi Pieńkowskiemu, który w porozumieniu z P. Dziewiatkowskim-Gintowt³⁸ przedsięwzięcie odpowiednie czynności dla zdobycia potrzebnych materiałów.

2) Kwity rekwizycyjne wydają się wyłącznie przez P. Dziewałtowskiego-Gintowt.

3) Zauważonych w niestosowaniu się do tego rozkazu podawać do mej wiadomości dla wyłączenia ich z liczby członków oddziału i oddania pod sąd polowy³⁹.

W konsekwencji tego rozkazu sąd polowy uznał winnym 24-letniego pułkownika Benja-Siewicza⁴⁰, którego oddział popełnił szereg nieprawnych rekwizycji. Benja-Siewicz został skazany na wydalenie z wojska polskiego. Generał Michaelis, między innymi, uznał wyrok ten za zbyt łagodny. W innym przypadku został wykonany wyrok sądu polowego III-go Korpusu na podrotmistrzu Szaniawskim i porucznikach Zalewskim, Martynowskim i Sopoćce, oddanych pod sąd za samowolne rekwizycje i dezercję. Szaniawski został rozstrzelany, pozostali zdegradowani na szeregowych i wydaleny z wojska polskiego⁴¹. W taki radykalny sposób wojsko samo siebie oczyszczało z elementów kompromitujących honor polskiego oficera.

W miejscach stacjonowania wojsk polskich działało sporo wrogów państwa ukraińskiego, jak i wrogów sprawy polskiej. Na przykład, aktywnie prowadziła antyukraińską, antypolską, antyżydowską, antyniemiecką, antyaustriacką i antybolszewicką propagandę rosyjska szowinistyczna organizacja „Krasnaja Toczka” („Czerwona Kropka”), która działała w latach 1918–1919 na Podolu. Rozkaz Komitetu Wykonawczego „Towarzystwa Czerwonej Kropki” nr 79 z dnia 24 marca 1918 roku zawierał następujące polecenia: „Rozkazujemy Gminnym Zarządom Podolskiej guberni polecić wszystkim komitetom, by bezzwłocznie organizowały oddziały bojowe do walki z Niemcami, Ukraińcami, Polakami i Żydami. Oddziały formować należy spośród wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni.... Wyćwiczenie ludności w wojennej musztrze i strzelaniu winno być dokonane w terminie tygodniowym. Po utworzeniu i wyćwiczeniu oddziałów bojowych rozkazać im bezzwłocznie i nieodwołalnie wykonać co następuje:

- 1) rozbić i wypędzić Polskie legiony z granic guberni;
- 2) wystrzelać wszystkich przywódców ruchu Ukraińsko-Niemieckiego, sprzedawczyków i zdrajców Rosji;
- 3) rozbroić Żydów po miastach, miasteczkach i wsiach i konfiskować u nich zagrabiony majątek, który zdobyty został za cenę krwi i więziennych tortur narodu rosyjskiego;

³⁸ Winno być : Dziewałtowskim-Gintowt.

³⁹ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 16, s. 8–8 odwr.

⁴⁰ Tak jest w dokumencie. Spotyka się formy „Beniasiewicz” oraz „Beniaszewicz”

⁴¹ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 20, s. 29–30; E. de Henning-Michaelis, op. cit., s. 96–97, 142–143.

4) rozdać skonfiskowane u wrogów uzbrojenie i majątek wiejskim komitetom celem sprawiedliwego podziału między ludnością.

Dla nadzoru przy wypełnieniu naszych rozkazów przydzielamy do wszystkich powiatów Podolskiej guberni członków „Towarzystwa Czerwonej Kropki” ze specjalnymi upoważnieniami. Gminne zarządy i wiejskie komitety winne niewypełnienia niniejszego rozkazu będą oddane pod sąd Wykonawczego Komitetu „Towarzystwa Czerwonej Kropki”.

Prezes Komitetu Wykonawczego „Towarzystwa Czerwonej Kropki” (podpis nieczytelny)

Członek Komitetu Wykonawczego od Podolskiej gub. J. Sowiejnikow
Naczelnik oddziału karnego podkapitan (podpis nieczytelny)⁴².

Podsycano niezadowolenie miejscowej ludności z ciągle zmieniających się władz, z których każda wymagała od chłopów kontrybucji i prowadziła rekwizycje. Rozgoryczenie sprytnie kierowano również w stronę wojsk polskich na Ukrainie. Świadczą o tym zgromadzone raporty „o wystąpieniach chłopów i rozbrojeniu polskich oddziałów w rejonie Humania”(opis1, sprawa 25). Dowódca Wojsk Polskich na Ukrainie generał Aleksander Osiński, pisząc w swoim raporcie do Rady Regencyjnej o przyczynach wspomnianych walk, podkreślał „ostri i drażniący stan sprawy agrarnej na wsi rosyjskiej, skomplikowany czynnikiem narodowym. Właściciele majątków rozgrabionych – przeważnie Polacy, chłopci – prawosławni Ukraińcy.”⁴³

Rozładowaniu napięcia miało pomóc określenie statutu prawnego wojsk polskich na Ukrainie oraz rozgraniczenie praw i zobowiązań władz cywilnych ukraińskich i polskich władz wojskowych. Warunki przebywania wojsk polskich na terytorium Ukrainy zostały wyznaczone przez rząd ukraiński dość szczegółowo i na zasadach zadowalających obie strony. Do zawarcia takiej umowy dążyły obydwie strony i przyłożyły do tego dużo starań. Jeden z wariantów tekstu umowy, na przykład został opracowany w sztabie generała Michaelisa przez porucznika Piotrowskiego. Zasługę podpisania umowy z rządem ukraińskim przypisywał sobie generał Osiński. Zawiadamił on Radę Regencyjną: „W myśl mego zasadniczego stanowiska polegającego na zmuszeniu Rządu Ukraińskiego, by traktował wojska polskie na Ukrainie, jako wojska Państwa Polskiego była zawarta 3 kwietnia umowa zatwierdzona przez Ministra Wojny Rzeczypospolitej Ukraińskiej, którą jako dowódca podpisałem”⁴⁴. Wśród dokumentów zespołu „Legiony Polskie” znajduje się tekst tej umowy⁴⁵.

W kilka dni później rozwój wydarzeń faktycznie unieważnił jej treść. 11 kwietnia kozacy rozbroili polski oddział w Pieczorze i zamknęli prom przez Bug Południowy. 13 kwietnia Naczelnik Winnickiego Koncentracyjnego

⁴² DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 15, s. 26.

⁴³ Ibidem, s. 30 odwr.

⁴⁴ Ibidem, s. 30.

⁴⁵ DAKO, F-1787, opis 9, sprawa 1, s. 24–26.

Rejonu podpułkownik Ładziński w swoim raporcie informował Szefa Sztabu Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie pułkownika „Bartę”: „Dzisiaj z rana oddział naszej kawalerii około 200–300 ludzi w Niemirowie był otoczony przez byłych żołnierzy i chłopów około 5000 w celu rozbicia polskiego oddziału. Gubernialny komendant Iwaszczenko starał się przeprowadzić umowę, na podstawie której oddział polski mógłby wyjść bez przeszkód z Niemirowa. Układy do skutku nie doszły. Dowódca szwadronu zastrzelił się i oddział polski został rozbity. Bardzo wiele ułanów zabitych i rannych, zaś około 30 ludzi chłopstwo, jako jeńców, poprowadziło do Braclawia. Polska artyleria stała dziś z rana za Bugiem i do 10-ej godziny z rana walczyła z chłopstwem. Wiadomości powyższe pochodzą od gubernialnego Komendanta Iwaszczenko”⁴⁶.

25-letni „pułkownik Barta” (Przemysław Barthel de Weydenthal) figuruje w wielu dokumentach. Będąc emisariuszem Polskiej Organizacji Wojskowej, swoją postawą i czynami starał się realizować plany POW wobec tworzenia Wojska Polskiego poza granicami kraju. Nie zawsze sprawiedliwie oceniany przez starszych oficerów oraz podwładnych za swój styl dowodzenia, Barta potrafił jednak doprowadzić do względnego pokoju w „wojnie domowej na Podolu”, jak nazywano wówczas walki żołnierzy polskich z chłopami.

18 kwietnia w miasteczku Gniewań (Hniwań) doszło do podpisania umowy głoszącej, że: „Dnia 18 kwietnia 1918 roku o godzinie 5 dni[a] nieporozumienia między chłopami a Legionami Polskimi kończą się”⁴⁷. W siedmiu paragrafach umowy wypisane zostały warunki pokoju i wzajemne zobowiązania stron. W ostatnim, siódmym paragrafie, strony zobowiązywały się niezwłocznie uwolnić aresztowanych i jeńców oraz wydać ciała zabitych. Autentyczny tekst umowy podpisali: przedstawiciel Wojsk polskich pułkownik Barta i dwóch przedstawicieli chłopów. Świadcami byli: przedstawiciel władz ukraińskich Winnicki komendant powiatowy Sawicki oraz przedstawiciel wojsk austriackich podpułkownik Linde⁴⁸.

Bardzo charakterystycznymi są trzy odezwy sporządzone i podpisane przez „pułkownika Bartę” 19 kwietnia 1918 roku po zaprzestaniu walk z chłopami ukraińskimi. Pierwsza odezwa „Do Wojsk Polskich na Ukrainie” została wydana w Winnice w postaci Rozkazu nr 7. Są tam, na przykład, takie słowa: „Żołnierze! Kilka dni biliśmy się z tutejszą ludnością. Biliśmy się, bo podburzeni przez wrogie nam żywioły, na nas napadli, chcieli nam naszą broń zabrać, broń, z którą w rękę mamy walczyć o Polskę. Myśmy sobie broń zabrać nie pozwolili. My jesteśmy żołnierze. A z chłopami porozumieliśmy się. Zrozumieliśmy i oni zrozumieli, że źle jest, gdy się wzajemnie niszczyć będziemy. Teraz chcemy wszyscy żyć w pokoju. Ja, jako wasz dowódca chcę Wam powiedzieć, że widziałem, jak w tych warunkach budziła się w nas z każdą chwilą tężała dawna nasza Polska rycerska natura. I wierzę,

⁴⁶ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 19, s. 19–20.

⁴⁷ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 16, s. 85.

⁴⁸ Ibidem.

że ona już się ustaliła. Że już posiadliśmy zasadniczą wartość żołnierza – ciągłą gotowość do boju. Tutaj chcę oddać hołd wszystkim tym naszym towarzyszom, którzy w tych walkach o naszą godność żołnierza i o szacunek dla nas życie złożyli. Wznoszę okrzyk: „Cześć im!”⁴⁹ Cytując tę odezwę E. Henning de Michaelis zmienił jej tekst w kilku miejscach i skomentował w sposób następujący: „W umyśle pana Barthy [tak jest w tekście – A.H.] był więc niecny napad na ułanów jakimś nieporozumieniem, wywołanym przez zewnętrznych wrogów, nadal miała zakwitnąć na mogiłach zabitych polskich żołnierzy idylla spokojnego współżycia rycerskiej młodzieży polskiej z dziczą ukraińską. Wymuszone przez Austriaków porozumienie przedstawia pan Bartha, jako akt dobrowolnego porozumienia, wmawia hajdamakom zrozumienie ohydy dokonanych mordów, przemawia jako dowódca, choć był nim chwilowo i tylko w zastępstwie...⁵⁰ Ma generał Michaelis w jednym rację – w potępianiu wyszukiwania „wrogów zewnętrznych”. Należało przeanalizować również własne błędy i grzechy.

Druga zaś odezwa „Do chłopów” skierowana była do ludności ukraińskiej, sporządzona w języku ukraińskim i składała się z takich prostych i zrozumiałych dla każdego słów: „Przez kilka dni staliśmy jeden przeciwko drugiemu z karabinami w rękę jako wrogowie. Przez kilka dni przelewaliśmy naszą krew my i wy, zadając sobie pytanie, dlaczego krew naszą bratnią przelewamy...Ależ my porozumieliśmy się! Stara nasza nieufność powinna całkowicie zginąć. Zapomnijmy wszystkie nasze krzywdy sobie wyrządzone! Będziemy żyć zgodnie i razem jak bracia pójdziemy ramię w ramię. Szef Sztabu Wojsk Polskich na Ukrainie, Pułkownik Barta”⁵¹. Generał Michaelis fałszywie oskarża Bartę o nawoływanie ludności ukraińskiej „do walki ze wspólnymi wrogami – Niemcami.”⁵² Nie ma w tej odezwie, opublikowanej na polecenie Barty w Winnicy, takiego nawoływania. Nieścisłość ta do dziś powtarza się w pracach niektórych polskich historyków, którzy bez zastrzeżeń zaufali generałowi Michaelisowi. Chociaż znana jest antyniemiecka postawa Barty jako emisariusza Komendy Głównej POW, jednak nie mógł on wtedy w sposób tak otwarty ujawniać swoich poglądów i zadań konspiracyjnych.

Trzecia odezwa „Do Ludności”, napisana w języku rosyjskim, była prawie dosłownym powtórzeniem wyżej cytowanej odezwy „Do Chłopów”⁵³.

Wśród dokumentów unikalnych, sporządzonych w jednym egzemplarzu można wymienić, na przykład, autograf listu generała A. Osińskiego z dnia 21 kwietnia 1918 r. do „pułkownika Barty” w sprawie zaprzestania starć zbrojnych wojsk III-go Korpusu Polskiego z ukraińskim chłopstwem i określający Szefowi Sztabu zadania Dowódcy Wojsk Polskich na Ukrainie⁵⁴.

⁴⁹ DAKO, F-1787, opis 8, sprawa 18, s. 20.

⁵⁰ E. de Henning-Michaelis, op. cit., s. 166–167.

⁵¹ DAKO, F-1787, opis 8, sprawa 18, s. 24–24 odwr.

⁵² E. de Henning-Michaelis, op. cit., s. 167.

⁵³ DAKO, F-1787, opis 8, sprawa 18, s. 26.

⁵⁴ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 19, s. 33–34 odwr.

Oprócz Przemysława Barthel de Weydenthala w formacjach polskich na Ukrainie znajdowało się sporo członków Polskiej Organizacji Wojskowej. Głównie przez nich wywierała swoje wpływy na żołnierzy i oficerów. Niestety, w dokumentach omawianego zespołu nie znaleziono materiałów pokazujących pracę POW w formacjach polskich. Sytuację może tłumaczyć to, że Komenda Naczelna nr 3 POW na Ukrainie działała w głębokiej konspiracji. Dysponując listą członków Komendy Naczelnej nr 3, sporządzoną na podstawie opracowania różnych źródeł, w tym archiwalnych, autor spróbował ustalić niektóre powiązania osobiste POW z II i III Korpusami. Poza „Bartą” w czołówce dowództwa znajdują się następujące peowiacy: Szef Sztabu II Korpusu pułkownik „Morski” [Michał Żymierski, który to latem 1915 roku został Komendantem Naczelnym POW, a 5 maja 1945 roku – marszałkiem Polski – A.H.], oficer sztabowy II Korpusu kapitan Tadeusz Malinowski „Linowski” (przyszły generał brygady Wojska Polskiego), oficer II Korpusu Mieczysław Boruta-Spiechowicz (przyszły generał brygady Wojska Polskiego), oficer do zleceń przy Sztabie Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie w Kijowie Stanisław Gnatkowski „Bij” (późniejszy komendant POW w Winnicy rozstrzelany przez bolszewików w lipcu 1919 roku), szef biura Etapu w Humaniu porucznik Julian Izdebski. W sztabie II Korpusu w oddziale wywiadowczym służyli peowiacy z Białej Cerkwi Antoni Hannebach „Sabała” i Michał Kocoń. Z grona POW w Białej Cerkwi przybyli na służbę do II Korpusu Tadeusz Dziegielewski, Adolf Kasperczyk „Orłoś”, Walenty Koniowski „Rycerz”. Peowiacy: Mieczysław Grzybowski, Leopold Kowalczyk, Mikołaj Kozłowski, Bolesław Sikorski przyłączyli się do sprawy formowania wojsk polskich na Ukrainie jeszcze będąc w 1917 roku członkami Komitetu Wykonawczego IV armii rosyjskiej. Polska Organizacja Wojskowa na Ukrainie po bitwie kaniowskiej przeprowadziła akcję ratunkową, pomagając wziętym do niewoli niemieckiej żołnierzom polskim uratować się ucieczką, ukrywając ich i pomagając przedostać się na Don, na Kubań lub do Murmańska. Część żołnierzy i oficerów z I, II i III Korpusów pozostanie w konspiracji na służbie POW.

Objęcie 29 kwietnia 1918 roku władzy przez marionetkę Niemców, hetmana Pawła Skoropadskiego uniemożliwiło wykonanie wspomnianej wyżej umowy pomiędzy Dowództwem Wojsk Polskich na Ukrainie a rządem URL. Zarówno Niemcom, jak i hetmanowi zależało na rozbrojeniu kłopotliwych i wrogo nastawionych wobec nich wojsk polskich na Ukrainie. Wojska II Korpusu Polskiego stały się zakładnikami zaistniałej sytuacji i braku zdecydowania u jego dowództwa w momencie, kiedy można jeszcze było albo iść na połączenie z I Korpusem, albo przejść przez Dniepr i ewentualnie uratować żołnierzy. W pewnym stopniu usprawiedliwia taką postawę dowódcy II Korpusu generała Hallera to, że I Korpus sam wtedy znalazł się w tragicznej sytuacji, a pertraktacje emisariuszy POW z bolszewikami w Moskwie o możliwości formowania polskich jednostek wojskowych na terenach bolszewickich nie przyniosły pożądanych rezultatów. Bitwa Kaniowska stała się dlatego smutnym epilogiem tragicznego zbiegu okoliczności.

W bitwie z Niemcami pod Kaniowem, według przypuszczalnych obliczeń Szefa Sztabu II Korpusu pułkownika „Morskiego” (Michał Żymierski), zabitych po polskiej stronie było około 100 ludzi. Dane te znajdują się w jego bardzo szczegółowym raporcie do Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich na Ukrainie generała A. Osińskiego z dnia 21 maja 1918⁵⁵. Warto porównać raport pułkownika „Morskiego” z zeznaniami „pułkownika Sołohuba” [najprawdopodobniej chodzi tu o Stanisława Dowoyno-Sołohuba – A.H.], złożonymi w Sztabie Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie starszemu adiutantowi sztabu porucznikowi Lechnickiemu. Między innymi w tych zeznaniach można przeczytać, że „9 maja przybył on [Sołohub – A.H.] do sztabu Drugiego Korpusu w Masłówe. W sztabie zadziwił go optymizm, który podzielali wszyscy oficerowie. Pułkownik Morski twierdził, że Niemcy sił nie mają i że na pewno nie napadną na korpus. Po drodze stwierdził płk Soł[ł]ohub, że posterunków było mało, i że służbę swoją pełniły one niedbale”⁵⁶. W dokumentach zespołu można znaleźć jeszcze wielu ciekawych szczegółów dotyczących bitwy Kaniowskiej i rozbrojenia formacji polskich przez Niemców i Austriaków.

Należy tu zaznaczyć, że stan zachowania dokumentów zespołu jest dość dobry, z racji rzadkiego używania. Są one zgromadzone w teczkach, luzem z zachowaniem porządku chronologicznego, w językach polskim, ukraińskim i rosyjskim. Znajdują się one w postaci rozszytej dlatego, że były niedawno mikrofilmowane.

Na podstawie przedstawionych w artykule przykładów i fragmentów źródeł należy stwierdzić, że dokumenty zespołu „Legiony Polskie” pozwalają szerzej spojrzeć na zasady organizacyjne i ideowe budowy korpusów polskich, na udział formacji polskich w wydarzeniach na Ukrainie w latach 1917–1918, na stosunki panujące w gronie Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie, na wpływy Polskiej Organizacji Wojskowej wśród żołnierzy i oficerów. Dokumenty zespołu zasługują na skrupulatne zbadanie. Mogą one uzupełnić niektóre luki w wiedzy na temat odrodzenia państwowości polskiej, tworzenia Wojska Polskiego w trudnych warunkach trwającej wojny światowej.

⁵⁵ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 19, s. 63.

⁵⁶ DAKO, F-1787, opis 1, sprawa 20, s. 50.